



Srebrne kable

Miedź czy srebro – oto jest pytanie. Sprawdzamy, jak spisują się kable wykonane ze srebra

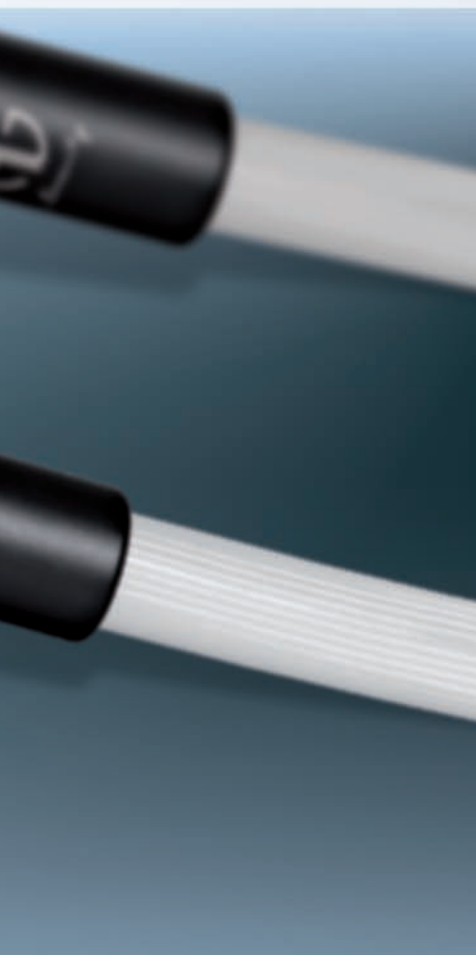
W jednym z poprzednich numerów (7-8/2011) zrecenzowaliśmy dla Państwa duńskie kable Organic Audio. Marka ta jest zupełnie nowa, ale pochodzi od znanego producenta – Argento Audio. Jeśli firma ma w swojej nazwie słowo pochodzące wprost od łacińskiego „argentum” oznaczającego „srebro”, to nie bardzo może pod tą nazwą oferować kable wykonane z miedzianego przewodnika, a taki zastosowano w Organicach – stąd osobna marka dla tych ostatnich. Tym razem jednak, można rzec, wspinamy się w górę oferty producenta i sprawdzamy, jak spisują się kable wykonane

ze srebra, otwierające ofertę marki Argento.

Od A do Z

W recenzji Organic Audio pisaliśmy, że kable te kosztują połowę ceny najtańszego srebrnego modelu marki Argento – Serenity Signature, którego dotyczy niniejsza recenzja. Co prawda Serenity są „starsze” niż Organic, ale chyba nasz sposób testowania, polegający na wspinaniu się w górę oferty, ma większy sens niż testowanie „chronologiczne”. W kablach Serenity przewodnikiem jest srebro najwyższej czystości. Geometrię każdego przewodnika producent opisuje jako coś w rodzaju quasi-wstęgi, aczkolwiek

pozbawionej krawędzi, można więc mówić raczej o kształcie hiperelipsy. W interkonektach producent używa po jednym takim przewodniku na każdą żyłę przewodu, natomiast w kablach głośnikowych każda żyła zawiera po kilka przewodników. Izolację wykonano z dielektryka będącego własnym opracowaniem Argento, nazwanym VDMTM (Vibration Damping Material), który pozwala na optymalną kontrolę wibracji oraz eliminuje efekty dielektryczne. Wszystkie wtyki stosowane przez Argento zostały opracowane przez inżynierów tej firmy, by dzięki specjalnej konstrukcji oraz pełnej kontroli nad całym procesem produkcji uzyskać możliwie najlepszy efekt. Obudowa wtyków jest wykonana z aluminium, zaś wszystkie styki są zrobione z takiego samego srebra, jakiego używa się w przewodnikach w kablu. Dielektrykiem jest teflon i nie stosuje się tu w ogóle lutowania. Dodatkowo wszystkie elementy przewodzące kabli Argento są poddawane obróbce kriogenicznej w płynnym azocie, a całość jest składana ręcznie w zakładzie produkcyjnym w Danii. Musimy przyznać,



sygnatury, nie kształtują dźwięku w jakikolwiek sposób, ale raczej pozwalają grać systemowi, pozwalają mu pokazać pełnię możliwości. Gdy wpięliśmy testowane przewody do systemu z SET-em na lampie 300B, brzmienie stało się jeszcze bardziej nasycone, bogate, pełne w zakresie przede wszystkim tonów średnich. Skraje pasma, które są w tym systemie delikatnie zaokrąglone, dokładnie takie pozostały, zyskując jednakże na bogactwie, jeszcze lepszym różnicowaniu i to zarówno basu, jak i tonów wysokich. Góra zyskała nieco na dźwięczności, a także wyraźniej zaznaczana była otoczka akustyczna nagrania. Na dole doszukaliśmy się nieco lepszej definicji basu, trochę precyzyjniejszego rysowania konturów. Również kwestia namacalności i trójwymiarowości prezentacji zyskała coś, co można określić mianem kolejnego wymiaru w tym właśnie zakresie. Bez wątplenia cała prezentacja zyskała na wpięciu w tor Argento i to mimo tego, że przecież ten system jako taki nie jest wybitnym high-endem. Tyle że kilka elementów (m.in. testowana również w tym numerze listwa Furutecha) z duńskimi kablami na czele pozwoliło wykonać kolejny krok w stronę wymaganego dźwięku doskonałego.

Gdy natomiast spięliśmy tymi kablami system z recenzowaną w poprzednim numerze tranzystorową integracją firmy Vitus, „zyski” z tej operacji na samym początku sprowadziły się przede wszystkim do wrażenia jeszcze większej przejrzystości i szybkości dźwięku. W miarę odsłuchu zaczęliśmy również zauważać znakomite wypełnienie w całym paśmie, wyborną definicję i kontrolę basu oraz niezwykłą gładkość i spójność brzmienia. O ile gładkość przy wysokiej próbie srebrnych kablach nie jest rzeczą aż tak niezwykłą, o tyle ten materiał przewodnika często powoduje efekt określany jako „osuszenie”, a czasem również odchudzenie brzmienia. W tym wypadku nie było o tym mowy. Co prawda granie miedzianych Organiców określilibyśmy jako nieco „tłustsze”, ale znając brzmienie tych samych zestawów połączonych dwoma zestawami kabli uznaliśmy, że to z Serenity jest bardziej prawdziwe, lepszy jest balans między wypełnieniem, dociążeniem a szczegółowością i przejrzystością. Naszym zdaniem Organiki mogą lepiej pasować do systemów, które grają nieco odchudzonym dźwiękiem, bo będą potrafiły dodać dźwiękowi nieco masy, wypełnienia i w ten sposób „poprawić” brzmienie. W przypadku odsłuchu z SET-em 300B miedziane kable podkreślały jeszcze charakterystyczne zalety tego wzmacniacza, co mogło się oczywiście

DETALE

- PRODUKT**
Argento Serenity Signature
- RODZAJ**
Kable głośnikowe i łączówki
- CENA**
8.790zł (1 m + 2.000zł za każde dodatkowe 0,5m); 5.930zł (1 m RCA + 890zł za każde dodatkowe 0,5m)
- WYMIARY**
(Długość)
2x2m i 2x1m
- NAJWAŻNIEJSZE CECHY**
- Wykonane ze srebra najwyższej czystości
 - Geometria przewodnika – hiperelipsa
 - Wtyki i widełki opracowane i wykonane przez Argento
 - Obudowa wtyków wykonana z aluminium
 - Styki we wtykach wykonane z tego samego srebra, z którego wykonano przewodnik w kablu
 - Brak elementów lutowanych
 - Wszystkie elementy przewodzące poddawane są procesowi kriogenicznemu
- DYSTRYBUCJA**
RCM
www.rcm.com.pl

podobać, acz sprawiało, że dźwięk nieco oddalał się od „czystego realizmu”. Ale gdyby zastosować je w systemie (raczej tranzystorowym) z nieco odchudzonym czy osuszonym brzmieniem, to ich wpływ mógłby sprawić, że całość zabrzmiałaby bardziej naturalnie. Oczywiście nie jesteśmy zwolennikami „naprawiania” dźwięku systemu za pomocą kabli, ale patrząc realnie, to – jeśli nie ma się naprawdę dużych pieniędzy na system bardzo wysokiej klasy – trzeba się pogodzić z pewnymi kompromisami. I o takim właśnie przypadku mówimy – duńskie miedziane kable mogą nieco pomóc dociążyć, wypełnić dźwięk. Natomiast w przypadku Serenity Signature rzecz już nie w „poprawianiu” brzmienia systemu poprzez aktywny wkład /kształtowanie tegoż, ale raczej w wydobyciu jego całego potencjału. Skąd to wiemy? Z wspomnianego powyżej przykładu – wpięliśmy je do dwóch diametralnie różnych systemów i efekty były różne – zmianie nie ulegały te same aspekty brzmienia. A w przypadku Organic Audio wpływ na brzmienie nawet różnych systemów będzie zazwyczaj dość podobny.

Producent może więc nazywać Serenity Signature „entry level” (co można tłumaczyć jako kable z dołu oferty, otwierające ofertę, albo jako kable dla początkujących), ale jedynym poprawnym tłumaczeniem tego określenia jest „najniższy w naszej ofercie”, bo na pewno nie można ich porównać z „początkiem oferty” żadnego innego producenta. Konkurencji trzeba faktycznie szukać wśród najwyższych modeli uznanych marek, a i wówczas Serenity Signature nie są bez szans. Nie możemy z czystym sumieniem napisać, że są to tanie high-endowe kable (choć na tle innych marek nie są znowu aż takie drogie), ale dla wielu posiadaczy systemów z wysokiej półki mogą to być ostatnie kable, jakie kupią w życiu, bo niezmiernie trudno będzie tu cokolwiek jeszcze poprawić. Choć oczywiście Argento Audio produkuje jeszcze dwa wyższe modele kabli... **HFC**

że takie podejście – wiele własnych rozwiązań plus kontrola od A do Z nad każdym elementem i każdym etapem produkcji – wydaje się najlepszym z możliwych, prowadzącym do powstania kabli najwyższej jakości. Dodajmy jeszcze do tego eleganckie opakowanie w postaci drewnianych pudełek oraz dużą giętkość kabli, zdecydowanie ułatwiającą użytkowanie, i dostajemy (na razie w teorii) kabel co najmniej bliski ideałowi.

Cała prawda i tylko prawda

Seria Serenity Signature otwiera co prawda ofertę duńskiego producenta, ale jego zdaniem jest ona de facto konkurencją dla najdroższych produktów wielu innych firm. To dość śmiałe stwierdzenie, aczkolwiek podejście Argento do tworzenia kabli daje podstawy do założenia, że tak może faktycznie być. Spięcie dobrze znanego systemu okablowaniem Serenity bynajmniej nie powoduje żadnych bardzo efektywnych zmian w brzmieniu. Podobnie jak w przypadku innych kabli najwyższej klasy, tak i te są maksymalnie transparentne. Nie wnoszą własnej



HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU ★★★★★	PLUS: Wydobywają chyba maksimum możliwości systemów i tych tańszych, i tych droższych, właściwie nie ingerując w brzmienie
JAKOŚĆ/CENA ★★★★★	MINUS: Pewnie, że wolelibyśmy, by producent sprzedawał je za połowę tej ceny, ale to nie ich wada tylko naszych kieszeni
JAKOŚĆ WYKONANIA ★★★★★	OGÓLNE: Elegancki wygląd i brzmienie tak dobre, jak tylko da się uzyskać z danego systemu.
MOŻLIWOŚCI ★★★★★	Nie są tanie, ale na pewno warte swojej ceny

OCENA OGÓLNA

